

Agnieszka Skulimowska¹  <http://orcid.org/0000-0002-2673-8471>

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

POSŁOWIE DO POLSKIEJ MYŚLI PEDAGOGICZNEJ BOGDANA NAWROCZYŃSKIEGO²

Na zamówienie Centralnego Instytutu Wychowania i Nauczania (Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht) niemiecki pedagog Peter Petersen redagował od 1928 roku serię *Pädagogik des Auslandes*, w ramach której planował wydać tom poświęcony polskiemu systemowi wychowania³. Pomysł ten bardzo spodobał się Bogdanowi Nawroczyńskiemu, który w liście z 19 marca 1935 roku informował Petersena:

[...] cieszę się, że chce Pan uwzględnić także polską pedagogikę, co wyobrażam sobie tak, jak widać na załączonym projekcie⁴. Jest to wprawdzie pierwszy szkic, który można jeszcze zmienić.

Gdyby miał Pan trudności ze znalezieniem poszczególnych autorów, mogę i w tej sprawie być Panu także pomocny. Być może celowe byłoby powierzenie nadzoru nad częścią historyczną specjalście, np. Panu Prof. Stanisławowi (Stanislaus) Kotowi, który jest obecnie najlepszym znawcą przedmiotu. Moją domeną jest współczesność

¹ Dr Agnieszka Skulimowska, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, magister chemii, absolwentka studiów podyplomowych z informatyki, adiunkt w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Instytut Informatyki UPH, ul. 3 Maja 54, 08-110 Siedlce; e-mail: skulimowska@gmail.com.

² Posłowie autorstwa Agnieszki Skulimowskiej zostało przygotowane (i opublikowane) dla drugiego wydania książki Bogdana Nawroczyńskiego *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe i cechy charakterystyczne*, wyd. 2 (Siedlce: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, 2018).

³ Hein Retter, „Bogdan Nawroczyński i Peter Petersen. Wymiana listów w sprawie nieudanego projektu”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczonej, humanista, wychowawca*, red. Anna Mońka-Stanikowa, Stefan Mieszalski, Alicja A. Kotusiewicz (Warszawa: Wydawnictwo „Zak”, 1996), 74.

⁴ Projekt ten nie zachował się.

i zwłaszcza na tym obszarze gotów jestem ułatwić Panu kierowanie (pracą) nad polskim tomem [...] ⁵.

Odpowiedź Nawroczyńskiego z 8 stycznia 1937 roku świadczy o tym, że Petersen ponowił swoją prośbę:

Pańską propozycję przygotowania tomu poświęconego polskiemu wychowaniu otrzymuję we właściwym momencie. Właśnie napisałem ostatnie linijki mojej własnej pracy przeznaczonej dla publiczności niemieckiej [...] ⁶.

Pracy tej podjąłem się zachęcony przez Dra Grubego z Pragi, którego studia nad filozofią i pedagogiką Wilhelma von Humboldta są Panu być może znane. Dr K. Grube chciał wydać serię monografii poświęconych narodom słowiańskim. Niestety tego lata ciężko zachorował.

Po jego nieoczekiwanej śmierci, która głęboko mnie zasmuciła, całe jego przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem. Mimo to nadal pracowałem nad moim tematem i teraz zakończyłem (pracę) [...] ⁷.

Po przesłaniu Petersenowi rozdziałów książki w języku niemieckim w liście napisanym 27 maja 1937 roku Nawroczyński napisał: „Cieszę się bardzo, że pierwsze fragmenty wywarły na Panu tak korzystne wrażenie. Czy jest Pan również zadowolony z całego rękopisu, który ma Pan już przecież w rękach? [...]” ⁸.

Co zainspirowało Bogdana Nawroczyńskiego do napisania książki tak ważnej w jego twórczości naukowej, jak *Polska myśl pedagogiczna*? Do Petera Petersena Profesor się nie odwołuje, w *Przedmowie* do jej I wydania serdecznie dziękuje Sergiuszowi Hessenowi „za pierwszą pobudkę do tej pracy i dalsze zainteresowanie się nią” ⁹, we *Wstępie* wspomina dr. Kurta Grubego ¹⁰ i jego zaproszenie do wydania po niemiecku monografii dedykowanych ideom pedagogicznym współczesnych Słowian. Opracowanie poświęcone Polsce w takiej serii Nawroczyński uznał za swój obowiązek, ponadto przygotował też wydanie w języku polskim, aby służyło naszemu społeczeństwu. [...]

Pierwsza opinia o książce *Polska myśl pedagogiczna*, napisana przez nieznanego autora, ukazała się w „Przeglądzie Pedagogicznym” ¹¹. Recenzent ów stwierdza,

⁵ Retter, „Bogdan Nawroczyński...”, 74–75.

⁶ Mowa o monografii wydanej w 1938 roku przez Książnicę – Atlas, Bogdan Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*.

⁷ Retter, „Bogdan Nawroczyński...”, 76.

⁸ Tamże, 77.

⁹ Bogdan Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*, wyd. 1 (Lwów–Warszawa: Książnica – Atlas, 1938), 4.

¹⁰ Tamże, 15.

¹¹ Autor nieznanym, „Polska myśl pedagogiczna”, *Przegląd Pedagogiczny* 17–18 (1938).

że publikacja B. Nawroczyńskiego oparta na pracach drukowanych jest jak gdyby dopełnieniem *Historii wychowania* prof. St. Kota¹²:

[...] autor postawił sobie trzy zadania: 1) na tle wyrastających z kulturalnego i politycznego podłoża dziejów szkolnictwa polskiego nakreślić główne linie rozwojowe naszych idei pedagogicznych, poczynwszy od w. XVI aż po r. 1935, ze szczególnym uwzględnieniem czasów ostatnich; 2) przedstawić współczesny stan naszej literatury pedagogicznej; 3) wskazać, jakie są jej cechy charakterystyczne.

Ujawszy zagadnienie w sposób klasycznie jasny, prof. Nawroczyński ułatwia nam zrozumienie najnowszej polskiej twórczości pedagogicznej w jej związku z twórczością „zbiegłych wieków”, skłania do głębszego wnikania w naszą własną tradycję pedagogiczną i wyzbywania się wpływów obcych.

Recenzent przypomniał za autorem, że tylko rozdział pierwszy monografii jest oparty na dotychczasowym dorobku. Wskazał też na najtrudniejszy problem – omawianie dwudziestolecia międzywojennego – nie tylko z powodu braku opracowań, ale zachowania bezstronności wobec zdarzeń, w których uczestniczył Nawroczyński. Przywołał także słowa Profesora, który przystępując do napisania książki, miał świadomość, że podejmuje się zadania trudnego i ryzykownego, dlatego ma takie przekonanie, że wśród osób zainteresowanych wychowaniem publikacja spotka się z mocnym oddźwiękiem.

Na łamach czasopisma „Nowa Książka” do monografii Nawroczyńskiego odniósł się Bogdan Suchodolski¹³. Według niego celem opracowania było ukazanie rozwoju polskiej myśli pedagogicznej, rozumianej przez autora jako: „[...] to wszystko, co stanowi godną uwagi treść naszej literatury pedagogicznej, a więc nie tylko teorie pedagogiczne o charakterze bardziej lub mniej naukowym, lecz również publicystykę pedagogiczną, w której formułują się zazwyczaj ideały pedagogiczne [...]”¹⁴. Recenzent uznał, że tak sformułowanego zagadnienia nie przygotował jeszcze żaden uczonej, jedynie prof. Stanisław Łempicki¹⁵ podjął taką próbę, ale z innej perspektywy, w opracowaniu wydanym niemalże w tym samym czasie. Zdaniem Suchodolskiego atutem publikacji Nawroczyńskiego jest niezwykła celność charakterystyki rozwoju i cech polskiej myśli pedagogicznej z zachowaniem bezstronności¹⁶. Dostrzegł w niej też inne walory:

Do szczególnych zalet tej książki zaliczyłbym wyraźne wyodrębnienie okresu 1886–1914 od czasów następujących bezpośrednio po roku 1863. To odróżnienie, historycznie bardzo słuszne, zdobywa sobie bardzo powoli prawo obywatelstwa

¹² Tamże.

¹³ Bogdan Suchodolski, „Nawroczyński Bogdan, *Polska myśl pedagogiczna*”, *Nowa Książka* 1 (1939), 24.

¹⁴ Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna...*, 9.

¹⁵ Mowa o książce *Polskie tradycje wychowawcze* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1936).

¹⁶ Suchodolski, „Nawroczyński...”, 24.

w nauce, zbyt silnie do niedawna zasugestionowanej rzekomo jedynie przełomową datą r. 1863. Odróżnienie to pozwala wiele zagadnień pedagogicznych zobaczyć we właściwym świetle...¹⁷

[...] Na temat książki *Polska myśl pedagogiczna* wypowiedział się także Ludwik Chmaj¹⁸. Według niego autor skupił się głównie na współczesnej myśli pedagogicznej w Polsce i stąd tak obszernie ukazał wykształconą w epoce przedwojennej pedagogikę wzmożenia duchowego, która pozostaje nieopracowana i niewystarczająco znana. Dokonując przeglądu opinii oraz przekonań rodzimych pedagogów i intelektualistów z różnych okresów, a także:

[...] charakteryzując tło kulturalne, na jakim one powstały, wypukła autor w sposób znakomity rysy istotne ich stanowiska pedagogicznego, przedstawia przemiany duchowe zachodzące w ciągu ich życia, które nie pozostały bez wpływu na ich idee wychowawcze, a zarazem uwidacznia ciągłość rozwojową polskiej myśli pedagogicznej. Nie zapomina on również o tym, by wskazać, jakie wpływy działały z Zachodu na naszą myśl wychowawczą i co ona przejęła od obcych, a co przetworzyła stosownie do naszych własnych potrzeb [...]¹⁹.

Chmaj wskazał na dwie metody, z których korzystał Nawroczyński – historyczną i systematyczną:

[...] metoda systematyczna zmusiła autora do omówienia poglądów różnych polskich pedagogów [...] w różnych miejscach książki; pozwala to czytelnikowi zorientować się łatwo w różnorodności prądów, utrudnia jednak należyte zdanie sobie sprawy z oblicza duchowego poszczególnych pedagogów-teoretyków [...]²⁰.

Pomimo historycznego charakteru pracy celem prof. Nawroczyńskiego nie było kompletne ukazanie prądów i kierunków wychowawczych w Polsce, stwierdza Chmaj, ale wyróżnienie „głównych linii i dążeń pedagogicznych”²¹. Takim podejściem recenzent tłumaczy niedopowiedzenia dotyczące szkoły pracy Rowida, genezy, zadań i jej podstaw teoretycznych wypracowanych już przed wojną, ale także prób wdrażania tej szkoły w różnych ośrodkach. Wartość książki widzi w tym, że: „[autor] wykazuje w sposób jasny i przekonujący, że naród polski posiada zdrową rodzimą tradycję wychowawczą, wypróbowaną w długim ciągu naszych dziejów, która dla naszych własnych zadań i potrzeb całkowicie wystarcza. Do ideologii obcej uciekać się nie potrzebujemy [...]”²².

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Ludwik Chmaj, „Polska myśl pedagogiczna”, *Chowanna* 10 (1939).

¹⁹ Tamże, 77.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, 78.

²² Tamże.

Powstanie warszawskie rodzina Profesora przeżyła na Żoliborzu, po jego upadku Nawroczyńscy trafili do obozu w Pruszkowie, skąd syna Leszka wywieziono na roboty do Niemiec, a Profesor z żoną wyjechał do Częstochowy²³. Niebawem przybyli tam też z Milanówka nauczyciele z Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej i Wyższej Szkoły Handlowej. Pozwoliło to Bogdanowi Nawroczyńskiemu zorganizować Kursy Akademickie, których dyrektorem naukowym został prof. Roman Pollak. Umożliwiły one Uniwersytetowi Ziemi Zachodnich i Uniwersytetowi Warszawskiemu prowadzenie zajęć dydaktycznych w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu. Jak wspomina Profesor: „Na brak młodzieży nie mogliśmy narzekać. [...] Na Kursach mieliśmy około siedmiuset słuchaczek i słuchaczy”²⁴. Jedną z nich była studentka Anna Mońka-Stanikowa, przyszła profesor Uniwersytetu Warszawskiego, asystentka B. Nawroczyńskiego i doktorantka, która w Częstochowie spotkała go po raz pierwszy.

Już jego wygląd robił wrażenie. Wysoki, o astenicznej budowie, lekko pochylony, patrzył na nas znad okularów przenikliwym, uważnym spojrzeniem. [...] W bezpośrednich kontaktach ze studentami był raczej powściągliwy i uważny, narzucał pewien dystans. Natomiast na wykładach jego oczy zapalały się, twarz nabierała rumieńców, gdy siedząc na zaimprovizowanej katedrze, mówił do nas z żarem, że prawda nie może być beznamietna, że wymaga osobistego zaangażowania i że tylko pod tym warunkiem ma walor przekonywania innych.

Były to wykłady niezapomniane. Urzekała w nich niezwykła logika w rozwijaniu tematu, jasność myśli i sformułowań przy jednoczesnym bogactwie wiążących się z myślą przewodnią skojarzeń...²⁵

[...] W twórczości pedagogicznej Bogdana Nawroczyńskiego Mońka-Stanikowa wyróżniła cztery nurty, jeden z nich to studia o treści historyczno-pedagogicznej, do których zaliczyła między innymi:

[...] opracowania poświęcone polskim teoriom pedagogicznym. Ich podsumowaniem jest *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*, opublikowana w 1938 r. Jest to, jak do tej pory, jedyne tego typu analityczno-syntetyczne dzieło w naszej literaturze pedagogicznej²⁶. Przedstawione w nim zostały najważniejsze koncepcje wychowawcze, a także spory toczone o ideały wychowawcze Polski odrodzonej [...]²⁷.

²³ Czesław Kupisiewicz, Anna Mońka-Stanikowa, „Bogdan Nawroczyński”, *Nowa Szkoła* 3 (1972), 24.

²⁴ Bogdan Nawroczyński, „Ze wspomnień”, *Nowa Szkoła* 3 (1972), 26.

²⁵ Anna Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński. Dzieła wybrane*, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1987), 39–40.

²⁶ Tamże, 46.

²⁷ Anna Mońka-Stanikowa, „Bogdan Nawroczyński – Człowiek i Dzieło”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczony...*, 18.

W latach 1958–1960 studentem Bogdana Nawroczyńskiego na Uniwersytecie Warszawskim był Henryk Kaczorowski, potem doktor²⁸ i nauczyciel akademicki. Możliwość pisania pracy magisterskiej pod kierunkiem Profesora uznał za jedno z najszcześniejszych wydarzeń w życiu²⁹. W swojej książce *Z dziejów polskiej myśli pedagogicznej* napisał:

Znajomość obcej myśli pedagogicznej i praktyki dydaktycznej jest zgodnie z przekonaniami B. Nawroczyńskiego konieczna, ale trzeba ją wzbogacać własnymi, oryginalnymi pomysłami, sięgać do źródeł tej myśli w Polsce, poszukiwać jej w historii kultury narodowej, w Sopicowie pedagogicznym i w ten sposób dążyć do wypracowania rozwiązań organizacyjno-ustrojowych i programowych szkoły polskiej oraz do nowocześniejszego jej metod wychowania i nauczania. Tylko w ten sposób może się narodzić samodzielna i twórcza myśl pedagogiczna [...] ³⁰.

Dzięki znajomości języków obcych, między innymi angielskiego, francuskiego i niemieckiego B. Nawroczyński śledził na bieżąco prace myślicieli ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy³¹. Latami zgłębiał też procesy zmian zachodzących w polskiej myśli pedagogicznej, najważniejsze kierunki jej rozwoju, poziom aktualny i cechy specyficzne. Z wyjątkowym zainteresowaniem obserwował jej dobrą koniunkturę w latach 1918–1939, która stała się dla niego inspiracją do własnej twórczości pedagogicznej, napisał Kaczorowski³².

Nadzwyczaj żywo i barwnie kreślił charakterystyki okresów w rozwoju polskiej myśli pedagogicznej, sylwetki jej twórców, analizował ich dzieła, wskazując na ich trwałe wartości, wzbogacające naszą rodzimą kulturę pedagogiczną. Nie pomijał wielkich wychowawców narodu, którzy nie byli pedagogami w ścisłym znaczeniu tego terminu. Nie zadawał go ustalony kanon autorów i ich dzieł, lecz ciągle go wzbogacał o nowe nazwiska i wydobywał z mroków przeszłości często zapomniane utwory, ale interesujące i godne uwagi pedagoga [...] ³³.

Nawroczyński jako pierwszy zainteresował się dorobkiem edukacyjnym Adolfa Dygasińskiego, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Aleksandra Świętochowskiego i Piotra Chmielowskiego. Dr Henryk Kaczorowski odwołał się do całego szeregu osób, których twórczość analizował autor *Polskiej myśli pedagogicznej*, między innymi teoretyków wychowania narodowego: S. Szczepanowskiego, L. Zarzeckiego,

²⁸ Tytuł rozprawy doktorskiej Henryka Kaczorowskiego: *Myśl pedagogiczna B. Nawroczyńskiego*, promotor prof. dr hab. Mieczysław Oryl, 1991 r.

²⁹ Henryk Kaczorowski, *Z dziejów polskiej myśli pedagogicznej* (Opinogóra: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Oddział Mazowiecki w Opinogórze 2013), 9.

³⁰ Tamże, 117.

³¹ Tamże.

³² Tamże, 118.

³³ Tamże.

Z. Balickiego. Wymienił też publikacje³⁴ Z. Mysłakowskiego i K. Sośnickiego uważane przez prof. Nawroczyńskiego za zwrot w postępie teorii wychowania państwowego. Przywołał S. Hessena, H. Radlińską i H. Rowida, ale także W. Radwana i A.B. Dobrowolskiego, wobec których Profesor zajmował stanowisko przeciwne, co nie przeszkadzało mu cenić ich dorobku. Uznał wkład w rozwój szkolnictwa i polskiej myśli pedagogicznej S. Czerwińskiego, S. Kota i T. Łopuszańskiego. Autor *Polskiej myśli pedagogicznej* cenił twórczość B. Suchodolskiego, szczególnie redagowane od roku 1933 przez niego czasopismo „Kultura i Wychowanie”³⁵. Najwybitniejszym pedagogiem przełomu XIX i XX wieku był dla Profesora Jan Władysław Dawid. Dr Kaczorowski zwraca uwagę, że po wojnie o niektórych pedagogach nie można było mówić i pisać. „B. Nawroczyński nigdy się z tym nie pogodził i w swoich odczytach, wykładach i seminariach wyznaczał im należne miejsce w historii polskiej myśli pedagogicznej i zasługi w jej rozwoju [...]”³⁶.

Cofnijmy się do 9 kwietnia 1882 roku, wtedy to w Dąbrowie Górniczej urodził się Bogdan Nawroczyński. Ojcem jego był doktor Roman Nawroczyński, który przeniósł się tu z Warszawy, aby leczyć hutników i górników³⁷. W specyficzny sposób troszczył się o zdrowie swoich dzieci, doszukując się u nich różnych schorzeń i zalecając przyjmowanie leków³⁸. Matka Stanisława, z domu Hube, kobieta o wielkiej dobroci i łagodności, w pełni oddała się wychowaniu dzieci: Bogdana, Ludwika i Janusza³⁹. To z matką łączyły najstarszego syna silne więzy emocjonalne. „Z lat dziecięcych B. Nawroczyński pamięta, że chętnie obcował z książkami, a z bratem stale coś rysowali i malowali. [...]”⁴⁰. Przez trzy lata uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Kielcach, a gdy rodzice przeprowadzili się do Warszawy, kontynuował naukę w carskim gimnazjum klasycznym⁴¹. Jako młody człowiek dużo czytał, z entuzjazmem uczył się języków: łaciny, greki, niemieckiego, francuskiego, zachwycał się też poezją Juliusza Słowackiego i sam stał się autorem wierszy⁴². W wieku 19 lat podjął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, jednak po pierwszym semestrze zmienił uczelnię, aby studiować prawo na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim⁴³. Tu spotkał stryjecznego brata i przyjaciela z Kielc Euge-

³⁴ Kazimierz Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego* (Lwów–Warszawa: Książnica – Atlas, 1933). Zygmunt Mysłakowski, *Państwo a wychowanie* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1935).

³⁵ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 118.

³⁶ Tamże.

³⁷ Stanisław Dobrowolski, „Życie i dorobek Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962), 4.

³⁸ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 58.

³⁹ Dobrowolski, „Życie...”, 5.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Jadwiga Nowak, „W stulecie urodzin Bogdana Nawroczyńskiego”. *Oświata Dorosłych* 7 (1982), 424.

⁴² Henryk Kaczorowski, „Nawroczyński Bogdan”. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, red. Tadeusz Pilch (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2004), 602.

⁴³ Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński...*, 109.

nusza Nawroczyńskiego. To on wprowadził Bogdana do konspiracyjnego Związku Młodzieży Polskiej zwanego Zetem. Aktywnie działał w Pomocy Bratniej, a potem nią kierował, będąc prezesem⁴⁴. „Za młodu byłem samotnikiem, należenie do organizacji młodzieżowej bardzo mnie uspołecznilo”⁴⁵, powiedział o sobie Nawroczyński. Wiele lat później, podczas uroczystości obchodzonych 90. urodzin, wspominał Zet w swoim pamiętniku:

Najbardziej mnie wzruszył list nadesłany przez żyjących jeszcze braci i siostry zetowe. Napisali, że urzeczywistniłem w całej swej działalności młodzieńcze ideały zetowe. Jakaż to potęga przeżytej w Zecie młodości! Zdaję sobie doskonale sprawę, że na taką pochwałę nie zasłużyłem. A jednak na samą myśl, że oni tak sądzą, zadrzałem, serce mocniej zabiło, a z oczu spłynęły ciche łzy ukojenia...⁴⁶

Według Kaczorowskiego:

Związek Młodzieży Polskiej (Zet) był dla niego szkołą, w której zdobywał wiedzę i umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji. W służbie ideałom narodowym i społecznym kształtował się jego charakter i wzbogacała osobowość [...]⁴⁷.

Wstępując w szeregi organizacji podobnej do Filomatów i Filaretów wileńskich⁴⁸ Nawroczyński rozpoczął działalność polityczną, walcząc o szkołę polską, za co był dwukrotnie aresztowany przez carską Ochranę⁴⁹. Aktywnym członkiem Zetu była Wanda Klamborowska, przyszła żona Profesora, którą poślubił w 1911 roku. Sześć lat później urodziło się ich jedyne dziecko – Leszek, późniejszy magister inżynier Politechniki Łódzkiej, który wyemigrował do USA. Do wybitnych działaczy Związku Młodzieży Polskiej należał także Zygmunt Zaleski (Lubicz), przyjaciel Profesora. To za jego namową Nawroczyński, po zdaniu egzaminu państwowego na nauczyciela języka polskiego, łaciny oraz propedeutyki filozofii, zaczął uczyć od 1909 roku w polskich średnich szkołach prywatnych⁵⁰. [...]

Doktorem filozofii z przedmiotem pobocznym – historia literatury polskiej – został Nawroczyński w roku 1914, promotorem rozprawy *Prolegomena do nauki o jakości sądów* był Kazimierz Twardowski⁵¹. Uzyskany stopień naukowy był zwieńczeniem dziewięciu lat studiów na uniwersytetach w: Warszawie, Berlinie, Lipsku, Dorpacie i Lwowie⁵², przeplatanych burzliwą historią dziejów. [...]

⁴⁴ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 62.

⁴⁵ Dobrowolski, „*Życie...*”, 6–7.

⁴⁶ Bogdan Nawroczyński, *Wspomnienia starego pedagoga*, maszynopis (Warszawa: Archiwum PAN), sygn. III-213, 135.

⁴⁷ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 62.

⁴⁸ Dobrowolski, „*Życie...*”, 6.

⁴⁹ Kupisiewicz, Mońka-Stanikowa, „Bogdan Nawroczyński”, 22.

⁵⁰ Kaczorowski, „Nawroczyński...”, 603.

⁵¹ Wanda Osińska, „Bogdan Nawroczyński”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 19/3 (1974), 562.

⁵² Kaczorowski, *Z dziejów...*, 72.

Pierwsza ważna rozprawa naukowa *Uczeń i klasa* otworzyła, wówczas droktorowi B. Nawroczyńskiemu, drogę do stanowiska profesora pedagogiki⁵³. W roku 1924 prof. Antoni Danysz zaproponował Mu kierowanie jedyną w Polsce Katedrą Pedagogiki i Studium Pedagogicznym na Uniwersytecie w Poznaniu, a Rada Wydziału Filozoficznego w tajnym głosowaniu uchwaliła i zaproponowała Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tylko jego kandydaturę⁵⁴. Tak został profesorem nadzwyczajnym pedagogiki oraz dydaktyki [...] w roku akademickim 1925/26 [...].

Jan Hellwig pisze o Bogdanie Nawroczyńskim jako o jednym z najznakomitszych reprezentantów polskiej myśli pedagogicznej:

W okresie kierowania Katedrą Pedagogiki w Poznaniu zbierał materiały i analizował zdobyte przyczynki, związane z polską myślą pedagogiczną i jej dziejami. Te głębokie przemyślenia, poszerzane i wzbogacane później, gdy przeniósł się do Uniwersytetu Warszawskiego, zaowocowały niezwykle cenną w polskiej literaturze historycznej pracą: *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*.

Zasługą Nawroczyńskiego jest ukazanie genezy polskich koncepcji pedagogicznych, które wiązały się z decydującymi wpływami kultury zachodniej. Podjął on także niezwykle trudne i skomplikowane problemy periodyzacji polskich dziejów wychowania.

Pracą nad syntezą teorii pedagogicznych, rozpatrywanych w aspekcie historycznym odegrał Nawroczyński jedną z pionierskich ról⁵⁵. [...]

[...] Po roku pracy w Poznaniu Nawroczyński wrócił na Uniwersytet Warszawski, gdzie na Wydziale Filozoficznym utworzył Katedrę Pedagogiki i został jej kierownikiem. [...] Pomimo wielu obowiązków w roku 1930 opublikował jedno ze swoich podstawowych dzieł *Zasady nauczania*, które doczekało się dziewięciu wydań. Przez kilkadziesiąt lat było podręcznikiem dydaktyki, pedagogiki i wciąż jest czytane. [...]

Profesor Nawroczyński wypracował charakterystyczną dla siebie drogę osiągnięcia twierdzeń naukowych⁵⁶. Zaczynał od przygotowania materiału na określony temat, prezentował go na wykładach, prelekcjach, wystąpieniach, wymieniając poglądy ze słuchaczami. Potem tekst publikował, kontrolował jego przyjęcie i weryfikował treść, która ostatecznie stawała się częścią większego opracowania. Tak wydał w 1929 roku książkę *Swoboda i przymus w wychowaniu: siedem rozpraw*

⁵³ Wincenty Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1993), 304.

⁵⁴ Jan Hellwig, „Okres poznański w działalności naukowej Bogdana Nawroczyńskiego”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczony...*, 88.

⁵⁵ Tamże, 90–91.

⁵⁶ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 108.

pedagogicznych, czy w 1930 roku *Zasady nauczania*. Tak też powstawała *Polska myśl pedagogiczna* opublikowana w 1938 roku. To w okresie poznańskim, jak pisał Jan Hellwig⁵⁷, Nawroczyński gromadził już materiały, które uzupełniał później, jako pracownik Uniwersytetu Warszawskiego. Hein Retter zakłada zaś, że pracę nad monografią autor rozpoczął na początku lat trzydziestych. Według niego treść i struktura artykułu Nawroczyńskiego pod tytułem *Neue Strömungen in der polnischen Pädagogik* („Slavische Rundschau” 1931, nr 5, s. 477–482) to właśnie konspekt monografii *Polska myśl pedagogiczna*⁵⁸. Publikował też niektóre rozdziały książki w 1936 roku (*Pedagogika życia duchowego w latach 1900–1914*, „Muzeum”, Zeszyt 2) i 1937 (*Zagadnienie szkoły i państwa w naszej literaturze pedagogicznej lat ostatnich*, „Muzeum”, Zeszyt 1 oraz *Pedagogika narodowa w latach 1880–1925*, „Kultura i Wychowanie”, Zeszyt 1), o czym informował nieznaną autor recenzji zamieszczonej w „Przeglądzie Pedagogicznym” z 1938 roku⁵⁹. [...]

Wiosną 1945 roku w Częstochowie spotkał się z Nawroczyńskim wiceminister oświaty Władysław Bienkowski i zaproponował powołanie do Komisji Trzech – razem z profesorami Tadeuszem Kotarbińskim oraz Stefanem Pieńkowskim – w celu reaktywowania Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁰. Wiceminister zobowiązał także profesora do wspierania Kotarbińskiego przy tworzeniu Uniwersytetu w Łodzi. Nawroczyński przyjął propozycję i latem 1945 roku powrócił do Warszawy. Najbardziej doświadczonym administratorem z całej trójki był prof. Pieńkowski i to on został przewodniczącym odbudowy. Przed inauguracją roku akademickiego 1945/1946 na Uniwersytecie odbyły się wybory władz uczelni, w wyniku których rektorem został prof. Pieńkowski, a prof. Nawroczyński prorektorem. [...]

Tymczasem ponownie Ministrem Oświaty został Stanisław Skrzeszewski, a jego zastępcą Eugenia Omeljańczuk-Krassowska i rozpoczęli sowietyzację uczelni. Bogdan Nawroczyński był wówczas na Uniwersytecie Warszawskim Dziekanem Wydziału Humanistycznego. W czerwcu 1948 roku wiceminister Omeljańczuk-Krassowska spotkała się z Nawroczyńskim i poinformowała go, że Ministerstwo Oświaty chce utworzyć katedrę filozofii, aby kierował nią dr Adam Schaff oraz katedrę historii literatury polskiej z magistrem Stefanem Żółkiewskim na czele⁶¹. Dr Adam Schaff reprezentował w tym czasie poglądy stalinowskie, a mgr Stefan Żółkiewski chciał, aby literatura pomagała budować socjalizm w Polsce⁶². Nawroczyński podziękował za chęć utworzenia nowych katedr i odpowiedział, że przy zatrudnieniu w nich pracowników uwzględni kandydatów Ministerstwa⁶³. Rada Wydziału Humanistycznego powołała dwie komisje, pierwsza z nich, pod przewodnictwem

⁵⁷ Hellwig, „Okres poznański...”, 87–88.

⁵⁸ Retter, „Bogdan Nawroczyński...”, 76.

⁵⁹ Autor nieznaną, „Polska myśl...”.

⁶⁰ Nawroczyński, „Ze wspomnień”, 26.

⁶¹ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 96.

⁶² https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_%C5%BB%C3%B3%C5%82kiewski (dostęp: 19.03.2018).

⁶³ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 96.

Dziekana Nawroczyńskiego, zatwierdziła na kierownika katedry filozofii prof. Tadeusza Kotarbińskiego i uznała, że dla doktora A. Schaffa adekwatne byłoby stanowisko zastępcy. Druga komisja stwierdziła, że nie może pozytywnie zaopiniować dorobku naukowego magistra S. Żółkiewskiego i odrzuciła tę propozycję. Ostatecznie Rada Wydziału zaaprobowwała decyzje obu komisji z uzupełnieniem, w którym stwierdziła, że Adam Schaff jest właściwym kandydatem na profesora nadzwyczajnego teorii marksistowskiej, gdyby taka katedra została powołana na Wydziale Humanistycznym. Na początku sierpnia minister S. Skrzyszewski wysłał do prof. Nawroczyńskiego pismo, w którym poinformował go, że w wyniku przekroczenia wieku 65 lat z dniem 31 sierpnia 1948 roku przenosi go na emeryturę⁶⁴. Z powodu braku kadry nauczycielskiej po wojnie przepis ten, w odniesieniu do profesorów, nie był respektowany. Prawdziwym powodem odejścia był sprzeciw Dziekana Wydziału na ograniczanie autonomii uniwersyteckiej, dlatego posunięcie ministra miało charakter polityczny i tak powszechnie zostało odebrane. Represje Nawroczyński przeżył bardzo ciężko: „Wobec ludzi byłem opanowany, ale wewnętrznie wzburzony. Czuję się jak człowiek, którego z bezpiecznego łądu porwały fale rozszalałego morza i to niosą w dół, grożąc zagładą wśród ciemności, to wyrzucają w górę ku gwiazdom”⁶⁵.

Z perspektywy lat ocenił te wszystkie wydarzenia, stwierdzając, że gwarancją samodzielności oraz niezależności uczelni jest właściwa proporcja czynnika politycznego i naukowego⁶⁶. „Warunkiem jest jednak, aby ci, co mają siłę, szanowali tych, którzy są kompetentni”⁶⁷.

Jesienią 1948 roku prof. Nawroczyński zatrudnił się w Pałacu Staszica, został dyrektorem biura Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, a po jego przyłączeniu do Polskiej Akademii Nauk – kierownikiem jednego z działów w bibliotece. Przez pewien czas, ubrany w granatowy fartuch, wydawał książki w czytelniku⁶⁸. „Niezbyt to była ponętna dla mnie praca. No cóż? – pisał w pamiętniku. – I Mickiewiczowi w bibliotece pracować wypadło. Praca uciążliwa, ale pożyteczna [...]”⁶⁹.

Ciężki okres w życiu zawodowym zbiegł się z chorobą żony i jej śmiercią 3 maja 1950 roku. [...]

Za sprawą Bogdana Suchodolskiego Nawroczyński powrócił na Uniwersytet Warszawski w roku 1957 i został kierownikiem, powołanej specjalnie z myślą o nim, Katedry Pedagogiki i Organizacji Szkoły. To był szczęśliwy rok dla Profesora, po latach samotności wziął ślub z Marią Zaorską. „Marysia, jak słońeczko – napisał

⁶⁴ Tamże, 97.

⁶⁵ Nawroczyński, *Wspomnienia...*, 91.

⁶⁶ Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński...*, 41.

⁶⁷ Nawroczyński, *Wspomnienia...*, 188.

⁶⁸ Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński...*, 42.

⁶⁹ Nawroczyński, *Wspomnienia...*, 98.

w pamiętniku – wniosła do naszego domu i ciepło uczucia, i radość życia, i piękno. I ja z Nim stałem się pogodniejszy i lepszy⁷⁰.

W trybie normalnym przeszedł na emeryturę w 1960 roku, mając 78 lat. Żegnano go uroczystie, z wyrazami wdzięczności za długoletnią pracę dydaktyczną, wychowawczą i naukową, za udział w rozwoju nauki i kultury. Będąc emerytem, nadal pracował: „W ciszy domowej pod opieką mojej przedobrej żony, a w cieplej porze roku na świeżym powietrzu w Mądralinie napisałem w pierwszym dziesięcioleciu mojej emerytury (1960–1970) 11 prac w formacie książkowym, 26 artykułów i rozpraw drukowanych w czasopiśmie i 37 recenzji [...]”⁷¹.

Typowe dla profesora Nawroczyńskiego było to, że nie wypowiadał się w kwestiach, które były niezgodne z jego poglądami. Poproszony w 1963 roku przez redaktora naczelnego czasopisma „Ruch Pedagogiczny” o napisanie artykułu na temat aktualnego stanu, zadań społecznych i warunków rozwoju nauk pedagogicznych w Polsce⁷², odpowiedział: „[...] proszę uprzejmie nie liczyć na mój artykuł, ponieważ na proponowany mi temat nie mógłbym się swobodnie wypowiedzieć”⁷³.

Odstępował też od publikacji, gdy cenzura nazbyt ingerowała w treść pracy. W książce *O wychowaniu i wychowawcach* zamierzał przedstawić szesnaście studiów pedagogicznych, a opublikował tylko dwanaście⁷⁴. Zabrakło, na przykład, rozprawy *Wielcy wychowawcy*, opinia organu kontrolującego wysłana w 1967 roku do autora była jednoznaczna: „Studium to opracowane jest jednostronnie i zupełnie pomija myśl pedagogiczną polskiego ruchu robotniczego oraz wielu pedagogów, którzy są nam dziś bardzo bliscy. Wymaga ono gruntownego przepracowania, ukazania nurtu lewicowego w dziejach polskiej myśli pedagogicznej, wyeksponowania najbardziej reprezentatywnych jego przedstawicieli”⁷⁵.

Cenzura udaremniła także wydanie w 1959 roku pracy przygotowywanej zespołowo pt. *Współczesne instytucje oświatowo-wychowawcze*. Na próbę usunięcia z niej nazwisk autorów oburzony Nawroczyński informował wydawcę: „otrzymałem projekt, z którego wynika, iż musiałbym nie dotrzymać słowa dwunastu osobom. Tego nie zrobię, gdyż nie jestem chorągiewką na dachu”⁷⁶. Była też sytuacja odwrotna, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” w 1960 roku zerwało podpisaną umowę na książkę *Samorząd uczniowski w poglądach teoretyków wychowania*⁷⁷. Profesor Nawroczyński żałował, że w czasach, w których żył, nie powstała książka *Zasady kształcenia charakteru i osobowości*, którą chciał przygotować⁷⁸. Nie mógł też wzno-

⁷⁰ Tamże, 418.

⁷¹ Tamże, 204.

⁷² *Umowy i korespondencja w sprawach wydawniczych* (Warszawa: Archiwum PAN), sygn. III-213, j.a. 33.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 109.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, 110.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

wić pracy *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, którą opublikował w 1947 roku, a skonfiskowano ją dwa lata później⁷⁹. „Tę książkę pisałem w najgorszych czasach okupacji hitlerowskiej doprawdy krwią serdeczną. Nie miała jednak szczęścia”⁸⁰ – powiedział podczas uroczystego posiedzenia Rady Wydziału Pedagogicznego UW z okazji swoich 80. urodzin. Do pracy tej odwołał się wtedy też prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Tadeusz Kotarbiński: „To dowód mocy wewnętrznej człowieka, który zdobył się na systematyczny wysiłek myślicielski, autorski, dydaktyczny, stylistyczny zmuszając się do trwania w postawie dzielnej aktywności, gdy wszystko waliło się na przepadłe, gdy triumfował najeżdźca głoszący wszem i wobec hasła zagłady, a w tym – zagłady polskiego życia duchowego i jego rzeczników”⁸¹.

W dalszej części swojego wystąpienia na cześć jubilata oznajmił: „oto człowiek wzorowy pod względem motywacji czystej jak kryształ, a mocnej jak diament”⁸². Bogdan Nawroczyński tak o sobie nie myślał:

Dziękując Kolegom i Uczniom za wszystko zdaję sobie jednak sprawę, że mówili o światłach, pomijając cienie. Gdy rozpoczynałem studia i pracę, znajdowałem się w gorszym położeniu od współczesnych kandydatów na pracowników nauki. Oni otrzymują wskazówki od swoich profesorów, a ja ich w pedagogice nie miałem. Musiałem iść metodą prób i błędów. Osiągając skutkiem tego pewne sukcesy, popełniałem błędy. Wyście, Moi Drodzy, mówili o sukcesach, ale moim obowiązkiem jest pamiętać o błędach, a było ich dosyć⁸³.

Uroczystości jubileuszowe i wyrazy uznania sprawiały Profesorowi wiele radości. Tak mówił do swoich gości: „Cieszę się bijącym ku mnie ciepłem, grzeję się nim – i jestem szczęśliwy”⁸⁴. Godne przywołania są też słowa Wincentego Okonia, który z okazji 90. urodzin Bogdana Nawroczyńskiego napisał: „Ma Polska wielu sławnych, zasłużonych dla kultury narodowej pedagogów, gdyby jednak trzeba było wśród nich wybierać najznamienitszych, wybór nie mógłby ominąć Profesora Nawroczyńskiego”⁸⁵.

Mimo sędziwego wieku Bogdan Nawroczyński zachował „żywość intelektualną i świeżość myśli...”⁸⁶. [...] Do 1973 roku przychodził na Uniwersytet⁸⁷, siadał zwykle na ławce przed Biblioteką Główną „i zadumany patrzył na dziedziniec

⁷⁹ Nawroczyński, „Ze wspomnień”, 27.

⁸⁰ „Przemówienie prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962), 19.

⁸¹ Irena Wojnar, „Jubileusz Profesora Doktora Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962), 15.

⁸² Tamże, 16.

⁸³ „Przemówienie...”, 20.

⁸⁴ Tamże, 22.

⁸⁵ Wincenty Okoń, „Jubileusz Bogdana Nawroczyńskiego”. *Przegląd Pedagogiczny* 1 (1972).

⁸⁶ Moñka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński...*, 43.

⁸⁷ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 106.

Uniwersytetu, wspominał lata walki o jego polskość, lata świetności, okres wojennej gehenny i trud odbudowy⁸⁸.

Gdy w 1938 roku ukazała się praca *Polska myśl pedagogiczna*, Bogdan Nawroczyński miał już w dorobku kilkanaście książek, kilkadziesiąt artykułów, rozpraw, przedmów, recenzji i był profesorem zwyczajnym (1936 r.) na Uniwersytecie Warszawskim. Niestety z tej publikacji ocalały tylko egzemplarze autorskie, toteż po wojnie przygotował drugie, obszerniejsze wydanie. Wznawiane dzieła wnikliwie dopracowywał i uzupełniał o aktualną wiedzę⁸⁹. Do nowej wersji *Polskiej myśli pedagogicznej* wprowadził zmiany, jak wskazuje w przedmowie do drugiego wydania, skreślił niektóre miejsca i skorygował oceny. Dodał treści w postaci rozdziału oraz kilku podrozdziałów, zmienił niektóre z nich i uaktualnił bibliografię. W roku 1957 podpisał umowę z Wydawnictwem Oświatowym Wspólna Sprawa⁹⁰, które w 1958 [roku] zwróciło egzemplarze maszynopisu⁹¹. Rok później odmówiło Wydawnictwo Nasza Księgarnia⁹². W 1967 roku za pośrednictwem Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN przesłał maszynopis do Wydawnictwa Ossolineum-Biblioteka i też bez efektu⁹³.

Ostatnią próbę podjął dwa lata przed śmiercią, wówczas podpisał umowę z Ossolineum we Wrocławiu, ale książka się nie ukazała. Na pierwszej kartce maszynopisu w górnym rogu pozostała informacja: „Pierwszy egzemplarz tej pozycji został złożony (wraz z przekazaniem prawa do pierwodruku) do Ossolineum we Wrocławiu w 1972 roku na podstawie umowy autorskiej”.

W Wydawnictwie zachowała się notatka o przyjęciu tekstu, ale nie ma w nim złożonej pracy, prawdopodobnie zniszczyła ją powódź tysiąclecia latem 1997 roku. Swoje starania o przekazanie nowemu pokoleniu trudu „ojców, dziadów i pradziadów”⁹⁴, tego, „co oni kochali, czego pragnęli, o co walczyli”⁹⁵, skomentował w pamiętniku:

Dziwny pech prześladowa tę książkę. Jej pierwsze wydanie z 1938 r. nie doszło do rąk czytelników. Po 1939 r. nakład zniszczyli hitlerowcy paląc magazyny Książnicy – Atlas we Lwowie. Po wojnie opracowałem drugie znacznie rozszerzone wydanie, ale nie uzyskałem pozwolenia na druk tej książki. Może wyjdzie po mojej śmierci? Za życia już się nie spodziewam. [...]

⁸⁸ Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński...*, 43–44.

⁸⁹ Kaczorowski, *Z dziejów...*, 110.

⁹⁰ *Umowy i korespondencja...*

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Bogdan Nawroczyński, *Przedmowa do drugiego wydania „Polskiej myśli pedagogicznej”* (Warszawa: Archiwum PAN), sygn. III-213, j.a. 1.

⁹⁵ Tamże.

Od jednego tylko wyjaśnienia powstrzymać się nie mogę. Twórczość moja rozwijała się zupełnie swobodnie tylko w latach 1919–1948. Tak! Nawet i w czasie okupacji hitlerowskiej pisałem swobodnie, choć tylko sobie a muzom. Po wojnie była już cenzura przewencyjna, lecz jej w pierwszych latach jeszcze nie odczuwałem. Natomiast po roku 1948 było już inaczej⁹⁶.

W 1975 roku maszynopis drugiego wydania książki *Polska myśl pedagogiczna*⁹⁷, razem z innymi materiałami, dostarczyła do Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie żona Profesora Maria Zaorska-Nawroczyńska – łącznie stanowią one 52 jednostki i 10 aneksów. Pozostałą spuścizną twórczą i wiele dokumentów przekazał dr Andrzej Zaorski w 1986 roku, w sumie 66 jednostek i 19 aneksów.

Tekst *Polskiej myśli pedagogicznej* był po korekcie redakcyjnej, mimo to autor nadal nad nim pracował, rezygnował z niektórych fragmentów, o czym świadczą skreślenia, i dołączał swoje notatki na kartkach.

Profesor Bogdan Nawroczyński, współtwórca polskiej myśli pedagogicznej, zmarł w Warszawie 17 stycznia 1974 roku w wieku 92 lat.

W imieniu pedagogów polskich cześć zmarłemu oddał prof. Stefan Wołoszyn. Przypomniął, że pisząc o postrzeganiu przez Bertranda Russella funkcji i osobowości nauczyciela, Bogdan Nawroczyński skierował do nauczycieli następujące słowa:

Bracie nauczycielu! Bądź człowiekiem gorącego serca, niezłomnego charakteru i niezależnego umysłu! To Twoje największe skarby [...] i nimi obdarzaj swoich uczniów!⁹⁸.

Z upoważnienia Rektora, Senatu, Dziekana, Rady Wydziału, pracowników i studentów Wydziału Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego nad trumną przemawiał prof. Mieczysław Pęcherski. Powiedział między innymi, że Bogdan Nawroczyński:

„pojmował cel i sens życia w sensie norwidowskim: ojczyzny jako zbiorowego obowiązku i życia jako obowiązku służenia ojczyźnie. I ten swój obowiązek spełnił *summa cum laude*⁹⁹.

Jako reprezentanka uczniów żegnała Profesora doc. Anna Mońka-Stanikowa. Kończąc swoje przemówienie, odwołała się do jednej z ostatnich wypowiedzi swojego Mistrza:

⁹⁶ Nawroczyński, *Wspomnienia...*, 205.

⁹⁷ Bogdan Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe i cechy charakterystyczne*, wyd. 2, maszynopis (Warszawa: Archiwum PAN), sygn. III-213, j.a. 1, 2, 3.

⁹⁸ Stefan Wołoszyn, „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974), 199.

⁹⁹ Mieczysław Pęcherski, „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974), 197.

Na uwagę, iż z wielu skarbów zdrowie jest wśród nich najcenniejszym, urywkami zdań odpowiedział jeszcze wyraźniej i zdecydowanie, że to nieprawda, gdyż najcenniejszym skarbem człowieka jest cześć.

Ta cześć dla Niego zostanie wśród nas na zawsze, jako najtrwalsze nasze po Nim wspomnienie¹⁰⁰.

Bibliografia

- Autor nieznan, „Polska myśl pedagogiczna”. *Przegląd Pedagogiczny* 17–18 (1938).
- Chmaj, Ludwik. „Polska myśl pedagogiczna”. *Chowanna* 10 (1939).
- Dobrowolski, Stanisław. „Życie i dorobek Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962).
- Hellwig, Jan. „Okres poznański w działalności naukowej Bogdana Nawroczyńskiego”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczonek, humanista, wychowawca*, red. Anna Mońka-Stanikowa, Stefan Mieszalski, Alicja A. Kotusiewicz. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”, 1996.
- Kaczorowski, Henryk. „Nawroczyński Bogdan”. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, red. Tadeusz Pilch. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2004.
- Kaczorowski, Henryk. *Z dziejów polskiej myśli pedagogicznej*. Opinogóra: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Oddział Mazowiecki w Opinogórze, 2013.
- Kupisiewicz, Czesław, Mońka-Stanikowa, Anna. „Bogdan Nawroczyński”. *Nowa Szkoła* 3 (1972).
- Mońka-Stanikowa, Anna. „Bogdan Nawroczyński – Człowiek i Dzieło”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczonek, humanista, wychowawca*, red. Anna Mońka-Stanikowa, Stefan Mieszalski, Alicja A. Kotusiewicz. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”, 1996.
- Mońka-Stanikowa, Anna. *Bogdan Nawroczyński. Dzieła wybrane*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1987.
- Mońka-Stanikowa, Anna. „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974).
- Nawroczyński, Bogdan. *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*, wyd. 1. Lwów–Warszawa: Książnica – Atlas, 1938.
- Nawroczyński, Bogdan. *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe i cechy charakterystyczne*, wyd. 2, maszynopis. Warszawa: Archiwum PAN, sygn. III-213, j.a. 1, 2, 3.
- Nawroczyński, Bogdan. *Przedmowa do drugiego wydania „Polskiej myśli pedagogicznej”* (Warszawa: Archiwum PAN), sygn. III-213, j.a. 1.
- Nawroczyński, Bogdan. *Wspomnienia starego pedagoga*, maszynopis. Warszawa: Archiwum PAN, sygn. III-213, j.a. 41, 42, 43.
- Nawroczyński, Bogdan. „Ze wspomnień”. *Nowa Szkoła* 3 (1972).
- Nowak, Jadwiga. „W stulecie urodzin Bogdana Nawroczyńskiego”. *Oświata Dorosłych* 7 (1982).
- Okoń, Wincenty. „Jubileusz Bogdana Nawroczyńskiego”. *Przegląd Pedagogiczny* 1 (1972).
- Okoń, Wincenty. *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1993.
- Osińska, Wanda. „Bogdan Nawroczyński”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 19/3 (1974).
- Pęcherski, Mieczysław. „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974).
- „Przemówienie prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962).

¹⁰⁰ Anna Mońka-Stanikowa, „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974), 200.

- Retter, Hein. „Bogdan Nawroczyński i Peter Petersen. Wymiana listów w sprawie nieudanego projektu”. W: *Bogdan Nawroczyński – uczony, humanista, wychowawca*, red. Anna Mońka-Stanikowa, Stefan Mieszalski, Alicja A. Kotusiewicz. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”, 1996.
- Suchodolski, Bogdan. „Nawroczyński Bogdan, *Polska myśl pedagogiczna*”. *Nowa Książka* 1 (1939). *Umowy i korespondencja w sprawach wydawniczych*. Warszawa: Archiwum PAN, sygn. III-213, j.a. 33.
- Wojnar, Irena. „Jubileusz Profesora Doktora Bogdana Nawroczyńskiego”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1962).
- Wołoszyn, Stefan. „Przemówienie”. *Kwartalnik Pedagogiczny* 3 (1974).

Netografia

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_%C5%BB%C3%B3%C5%82kiewski (dostęp: 19.03.2018).